



Apostoł Paweł, zgodnie z tradycją biblijną, utożsamia cnotę bojaźni Bożej z darem pobożności. Twierdzi on: tym, co najbardziej rozwija pobożność i bojaźń Bożą, jest wierność czystego sumienia (por. 1 Tm 1, 5-18; 4, 2). Również troska o zbawienie wymaga staranności, pełnej „bojaźni i drżenia”, dzięki czemu Bóg będzie w nas „sprawcą i chcenia, i działania” (por. Flp 2, 12-13).

W związku z możliwą złą interpretacją daru bojaźni Bożej, osobno wyróżniamy i rozróżniamy postawę negatywną, którą nazywamy „lęk przed Bogiem”. Lęk jest doświadczeniem stanu niechęci do tego, co może się wydarzyć, i jest postrzegany jako zło. † Różnica pomiędzy bojaźnią Bożą a lękiem przed Bogiem jest jak różnica pomiędzy pozytywną stroną posłuszeństwa a jej negatywną parodią. W pierwszym przypadku jesteśmy posłuszni, ponieważ ufamy mądrości i miłości. Wiemy, że jeśli będziemy posłuszni, w ten sposób pokażemy nasze zaufanie i miłość do Ojca, przyniesiemy Mu radość, a sami szybko będziemy wzrastać, spełniając Jego oczekiwania.

W przypadku negatywnego (fasadowego) posłuszeństwa dominuje fałszywa zewnętrzna imitacja pokornego wykonywania nakazów. W sercu taka osoba czuje się upokorzona, zniewolona, zmuszona do posłuszeństwa niezrozumiałym poleceniom, które wydają się być bezsensowne. Człowiek boi się i spełnia wolę Boga tylko dlatego, aby nie zostać ukaranym.

Jak widać, dwie różne osoby mogą reagować diametralnie przeciwnie na tę samą osobę, na te same polecenia: jedna z miłością i szacunkiem (bojaźnią), a druga – ze strachu przed karą i złością na swoją słabość. Dla pierwszej Bóg to Miłość, dla drugiej – Gnębiciel. Właśnie od obrazu Boga w naszej świadomości zależy stosunek do Niego: będzie to bojaźliwy szacunek lub niewolniczy strach.